Nr 14. Sobota, 18 Stycznia 1919. Rok 109.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **40 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

**Prenumerata miejscowa;**

| | |
|---|---|
| rocznie | 60·— K |
| półrocznie | 30·— „ |
| ćwierćrocznie | 15·— „ |
| miesięcznie | 5·— „ |

**Prenumerata zamiejscowa:**

| | |
|---|---|
| rocznie | 72·— K |
| półrocznie | 36·— „ |
| ćwierćrocznie | 18·— „ |
| miesięcznie | 6·— „ |

**„Przewodnik naukowy i literacki“,** dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

### Rozporządzenie

**Tymczasowego Komitetu Rządzącego i Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w sprawie moratoryum prywatno-prawnych pretensyj pieniężnych.**

Dodatkowo do rozporządzenia Tymczasowego Komitetu Rządzącego i Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w sprawie moratoryum prywatno-prawnych pretensyj pieniężnych z daty Lwów, dnia 24 grudnia 1918 r. ogłoszonego w *Gazecie Lwowskiej* nr. 1 z dnia 1 stycznia 1919 r., zarządza się: Brzmienie § 21 ust. 3 powyższego rozporządzenia zmienia się w ten sposób, że § 21 ust. 3 opiewa: „Dla pretensyi ponad 50 K można wobec dłużników, którzy mają swe miejsce zamieszkania (siedzibę), lub stałe miejsce swego przedsiębiorstwa w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, uchylić ustawowe moratoryum tylko dla tych dwu kwot częściowych wysokości najwyżej po 10 proc. tej sumy wierzytelności z odsetkami, jaka zalegała w dniu 1 stycznia 1918 r., o ile do tej wysokości nie została jeszcze uchwałą sądową z pod ustawowego moratoryum wyjętą. Tych kwot częściowych nie wolno uczynić płatnemi przed 31 marca i 30 czerwca 1919“.

Lwów, dnia 14 stycznia 1919.

Za Tymczasowy Komitet Rządzący:

*A. Hausner*,
przewodn. T. K. R.

*Dr. Henryk Löwenherz*,
ref. Wydziału sprawiedliwości.

Za Polską Komisyę Likwidacyjną:

*Dr. Baj*, za Wydział sądowy.
*Dr. Marek*, Przewodn. P. K. L.

L. 46.

### Rozporządzenie

**Tymczasowego Komitetu Rządzącego z dnia 15 stycznia 1919, L. 46, którem zmienia się § 2 ustawy z dnia 27 lipca 1917 Dz. u. p. Nr. 313, o zasiłkach wojskowych.**

Art. I.

§ 2 ustawy z dnia 27 lipca 1917 Dz. u. p. Nr. 313, uchyla się w jego dotychczasowem brzmieniu i ma on brzmieć, jak następuje:

§ 2.

Prawo do zasiłku w rozumieniu tej ustawy mają ci członkowie rodziny, których utrzymanie w czasie zgłoszenia się powołanego do służby wojskowej zawisłem było dowodnie w głównej mierze od jego osobistej pracy lub też od dochodu osiąganego jego pracą a obecnie przez to doznaje zagrożenia (§ 7 ust. 8), że ten dochód z pracy wskutek powołania całkowicie odpada, lub tak się zmniejsza, że nie wystarczy na pokrycie utrzymania dotyczącego członka rodziny.

Za członków rodziny po myśli niniejszej ustawy uważa się żonę, ślubne dzieci, ślubnych rodziców, nieślubną matkę i nieślubne dzieci powołanego do służby wojskowej.

Nie wyklucza prawa do zasiłku zarobek własny, osiągnięty pracą uprawnionego do zasiłku; natomiast gaśnie prawo do zasiłku, jeżeli powołany albo jedna z osób, mających prawo do zasiłku na utrzymanie posiada lub otrzyma taki majątek, że dochód z niego może pokryć w zupełności utrzymanie dotyczącej osoby.

Ten przepis odnosi się także do dochodu uzyskanego później z prawa do renty.

Na równi z dochodem z pracy należy uważać dochód uzyskany z gospodarstwa, przemysłu lub jakiegoś przedsiębiorstwa.

Za uprawnionych po myśli tej ustawy bez względu na to, czy utrzymanie poprzednio było zawisłe od powołanego czy nie, należy uważać tych wszystkich w ustępie drugim wymienionych członków rodziny, którzy mają względem powołanego prawo do alimentacyi według powszechnej ustawy cywilnej i pod zawartymi w niej warunkami.

Art. II.

Postanowienie artykułu I. niniejszego rozporządzenia co do zakresu osób, które mają prawo do zasiłku wojskowego, odnosi się tak do wypadków, w których Komisye zasiłkowe przyznawać będą zasiłek wojskowy w myśl § 6 rozp. Tymczasowego Komitetu Rządzącego z dnia 3 grudnia 1918 (Nr. 262 *Gazety Lwowskiej* z 6 grudnia 1918) osobom, które roszczą sobie prawo do zasiłku wojskowego z tego powodu, że ich żywiciel wstąpił w szeregi Wojska Polskiego, jak i do wypadków, o których mowa w § 3 rozporządzenia Tymczasowego Komitetu Rządzącego z 3 grudnia 1918.

W tym ostatnim przypadku mają kasy wypłacające przy likwidowaniu, względnie wypłacie zasiłku uwzględnić tylko tych członków rodziny wymienionych w odnośnym arkuszu płatniczym, względnie w przekazie kasowym, którzy należą do jednej z osób wymienionych w ustępie drugim artykułu I. niniejszego rozporządzenia.

Art. III.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1919.

Lwów, dnia 15 stycznia 1919.

Za Tymczasowy Komitet Rządzący:

*Dr. Władysław Stesłowicz* w. r.
Przewodniczący.

*J. Obirek* w. r.
referent Wydziału Opieki społecznei.

Tymczasowy Komitet Rządzący uchwałą z dnia 9 stycznia 1919 poruczył krajowemu inspektorowi lasów, starszemu radcy leśnictwa Karolowi Chlipalskiemu kierownictwo galicyjskiej dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, przyznając mu równocześnie V. rangę urzędników państwowych.

Namiestnictwo galicyjskie zamianowało praktykanta budownictwa inżyniera Bronisława Kisielewskiego adjunktem budownictwa.

Rządowo autoryzowany inżynier cywilny architektury i budownictwa lądowego Adolf Szyszko Bohusz, z siedzibą urzędową w Krakowie, złożył przepisaną przysięgę w dniu 14 października 1918.

## T. K. R.

### Komunikat.

Na posiedzeniu T. K. R. uchwalono ogłosić rozporządzenie, zmieniające od początku półrocza letniego niemiecki język wykładowy w gimnazyum II. we Lwowie na język polski.

Komitetowi obywatelskiemu gmin podmiejskich przyznano pożyczkę w wysokości 150.000 kor. na zakupno środków żywności, pod warunkiem, że gospodarka tym funduszem będzie poddana kontroli Wydziału aprowizacyjnego T. K. R.

Uchwalono odnieść się do Rządu warszawskiego z prośbą o interwencyę u rządu niemieckiego w sprawie uwolnienia polskich jeńców trzymanych w obozie w Meklemburgii.

Uchwalono odnieść się do Komendy wojskowej z prośbą o wydanie stanowczego zakazu rekwizycyi środków żywności, przywożonych do Lwowa.

Na wypłatę zasiłków dla inwalidów wojskowych, przebywających we Lwowie, wyznaczono na miesiąc luty kredyt w wysokości 50.000 kor.

Do preliminarza na miesiąc luty uchwalono wstawić kwotę 100.000 kor. na zasiłki dla bezrobotnych.

## Komunikat bojowy.

Z dnia 16 stycznia 1919.

Biuro prasowe N. D. W. P. podaje:

W grupie lwowskiej sytuacya bez zmiany.

W grupie pułkownika Sikorskiego mierna wymiana strzałów artyleryjskich, oraz silniejszy ruch i utarczki patroli.

Na innych odcinkach spokój.

*Lwów, 16 stycznia 1919.*

## Naczelne zasady pokoju.

W niewymownie trudnych warunkach rozpocznie przyszły kongres pokojowy swe prace. Wszystkie bowiem dotychczasowe kongresy miały ułatwione zadanie przedewszystkiem dlatego, że odbywały się po dokonanej wojnie, w chwili, gdy umysły ludzkie były mniej więcej uspokojone. Teraz zaś jest wręcz przeciwnie. Nie tylko *de facto* wojna się nie skończyła, ale dla niektórych krajów właściwie dopiero się zaczęła. Swiat sam wygląda tak, jakby był jak najmniej przygotowany do przyjęcia pokoju. Skłócone są dusze ludzkie i pozostają nadal w rozterce. Szczęk oręża nie ucichł jeszcze. Narody oswobodzone nie znalazły zgody w samych sobie i wiele z nich nie może nawet wskazać ludzi, którymby wszyscy, bez zastrzeżeń powierzyli przedstawicielstwo narodowe. Kongres pokojowy ma się zająć likwidacyą wojny na najdalsze jutro, a tymczasem jest ona na dziś niemal nie do uskutecznienia.

Wielka wojna wywarła na całej ludzkości przygnębiające wrazenie. Wydaje się, jakbyśmy wszyscy byli spólnikami w jakiejś okropnej zbrodni i nasze sumienie woła rozdzierającym głosem, aby się to więcej nigdy nie powtórzyło. Największym rzecznikiem tego sumienia ludzkości jest Wilson. Chce on usunąć możliwość dalszych wojen. Niepodobna zamykać oczu na to, że jest to tak ciężkie zadanie, iż wydaje się aż niemożliwem po urzeczywistnienia. Nie wspominajmy już o tem, co mówią przyrodnicy, że wojna leży w naturze rzeczy, że nie da się jej usunąć póty, póki na ziemi będzie życie ze wszystkiemi swemi sprzecznościami i rozbieżnymi antagonizmami. Przypuśćmy nawet, że oni się mylą. Usunięcie możliwości wojny będzie wszakże dla tego tak syzyfowo trudną pracą, że polega na usunięciu przyczyn, które wojny wywołują, a więc na zupełnem zadowoleniu wszystkich. Zdrowy rozsądek ludu wyraził się sceptycznie co do tego w przysłowiu, „że jeszcze się ten nie urodził, coby wszystkim dogodził“. Trzeba więc iść po drodze najmniejszego oporu i rozwiązać wszelkie kwestye, zwłaszcza narodowościowe i terytoryalne tak, aby poza jakimiś drobnymi konfliktami lokalnymi, któreby zawsze można było drogą polubowną zażegnać — nie było pola do jakichś rozległych, zasadniczych nieporozumień, mających ściągnąć nad Europą grozne chmury nowej zawieruchy dziejowej.

Aby ten cel osiągnąć postawił Wilson zasadę samostanowienia narodów o sobie. Została ona przyjętą tak skwapliwie, tak rychło i z taką gotowością wprowadzona w życie, że toby świadczyło o jej potrzebie, a zarazem nasuwało myśl, że kryje ona w sobie jakieś niebezpieczeństwo. Wysuwając tę zasadę, Wilson wystąpił do walki z imperyalizmem. Tymczasem teraz, biorąc pod uwagę obecny stan rzeczy w Europie ten ferment gwałtowny, jaki ta zasada wniosła w życie narodów — widzimy, że na przyszłym kongresie czeka Wilsona może równie ciężka walka jak z imperyalizmem — z zaborczością poszczególnych narodów. Jeżeli się przypomni to wszystko, co donoszą dzienniki o śmiałych i dalekoidących postanowieniach różnych rad i zgromadzeń narodowych, możemy sobie wyobrazić, z jakiemi trudnościami spotka się kongres przy ustaleniu granic rozmaitych dawnych i nowopowstałych tworów państwowych, wobec tego ogólnego i nadmiernego podniecenia apetytów. Pamiętać zaś trzeba, że i czysto imperyalistyczne dążności zupełnie nie zamarły. Żeby nie szukać długo przykładów, dość przypatrzyć się temu ścieraniu się dwu prądów we Włoszech — walce między Orlando a Bissolati. Obecny rząd włoski jest raczej imperyalistyczny, a jego roszczenia sięgają po czysto niemieckie obszary Tyrolu, Dalmacyę i niektóre wyspy greckie. Słychać również o nowych zbrojeniach, których celem jest okupacya Trypolisu. To jest fakt stwierdzający, że kongres będzie miał ciężką przeprawę właśnie w sferze idei zasadniczych, największe trudności z wykorzenieniem dawnych urojeń, starych form dyplomatycznych, zużytych już dzisiaj, a jednak mocnych poglądów na to, co powinno być własnością danego państwa.

Pokój ma być sprawiedliwy. Już to jest właściwością stosunków ludzkich, że to, co się najżywiej odczuwa i czego się najwyraźniej potrzebuje — jest właśnie przedmiotem najdłuższych i najzażartszych sporów. Sprawiedliwości pragną wszyscy tak Niemcy, jak i nikła Czarnogóra. Inaczej tylko każdy z nich ją pojmuje. Z chwilą, gdy jasno zostanie rozstrzygnięte, że całą winę za obecną wojnę poniosą Niemcy, odszkodowania wojenne będą wymagane w imię tej właśnie sprawiedliwości. Nie jest to kontrybucya, jaką nakłada zwycięzca — zwyciężonemu. Kontrybucya jest gwałtem, jakiego dopuścili się Niemcy względem Francyi po r. 1871.

Jednakowoż z drugiej strony, o ileby Niemcy wypłaciły wszystko to, czegoby od nich każde państwo zażądało, popadłyby w nędzę, jakiej przykładu historya nie zna. Równałoby się to zagładzie narodu. A mimo to myśl się nie wzdraga przed podobną konkluzyą. Przeważa w nas nad uczuciem litości, głos rozsądku, doświadczenia i instynkt samozachowawczy. Niemcy wykazały w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat, że są największym wrogiem powszechnego spokoju. Dusza niemiecka ma w sobie wszystkie złe instynkty krzyżackie, które trzeba wyciąć, wypalić — inaczej wciąż odradzać się będą. Dla tego też zupełne rozbrojenie i osłabienie Niemiec, sprowadzanie ich do roli podrzędnej nie jest niczem więcej, jak pewnego rodzaju skazaniem ich na tyle a tyle lat „domu poprawy“, w którymby złago-

dniały ich obyczaje i uśmierzyły się ich namiętności.

Niech nas nie dziwi, że tyle trudu zadaja sobie na zachodzie z kwestyą Ligi narodów. Z tego, co mówi Wilson, widać, że jest to jego najulubieńsza myśl. Jest to właśnie urzeczywistnienie jego marzeń o przemianie psychologii narodów. W samej nazwie kryje się jakaś mistyczna, pełna dobroci i miłości myśl, pragnąca związać pokłócone narody ze sobą, sprządz je jednem pragnieniem wspólnej pracy dla dobra powszechnej kultury. Ma ona zastąpić wszelkie dotychczasowe „koncerty europejskie", które były tylko bezwstydnem pedeptaniem praw poszczególnych narodów. Związek narodów ma się opierać na wzajemnej przyjaźni i ufności, ma wprowadzić nowe promienie światła w ciemne krużganki, po których dotąd błąkały się narody, po omacku szukając siebie i nie znajdując między sobą węzłów łączących. Dzięki tej lidze może się wytworzyć podobny między narodami stosunek, jaki tworzyły znane amfiktyonie greckie. Da ona możność porozumienia się jasnego i bezpośredniego narodów ze sobą co do kwestyi spornych. Stwarzając rodzaj policyi międzynarodowej usunie tę szatańską żądzę powszechnego zbrojenia się, która utrzymywała państwa w ustawicznej gorączce przygotowań wojennych i pochłaniała zawrotne sumy, ogałacając ze środków różne dziedziny życia cywilizacyjnego i kulturalnego.

Przebiegliśmy główne zadania, leżące przed kongresem pokojowym Wymieniając je pospiesznie i pobieżnie, nie zastanawiając się nad innemi kwestyami, nieraz ogromnej wagi (wolność mórz, sprawa kolonii) nie mieliśmy czasu dość przypomnieć. że to są wszystko rzeczy, wymagające dużej pracy, wielkich sondowań przygotowawczych i długiego czasu, normujące ich konkretną formę. Musimy być cierpliwi i czekać spokojnie na wynik prac kongresu, jeśli chcemy, aby spełnił on należycie swe przeznaczenie. Nie może bowiem dać światu kilka paragrafów prawnych, bo idzie tu o największą reformę, jaką historya pamięta. Swiat potrzebuje pokoju, jak najprędzej, ale potrzebuje go nie na czas jakiś, jeno na najdalszą przyszłość, aby uleczyć wszystkie rany i wybujać nowymi pędami życia. Wobec tego to, co stworzy przyszły kongres, musi być nie jakimś martwym dokumentem, ale mieć całą moc życia, całą potęgę rzeczywistego czynu, który poprzez przeistoczenie danych stosunków ma doprowadzić do szczęścia całą ludzkość. Takie zadanie nie może być zadaniem kilku czy kilkunastu ludzi, choćby geniuszów. Oni rzucą między nas myśl, jak nić złotą — do nas należy ją snuć dalej. Każdy naród, jeśli wierzy, że pokój zapewni mu szczęście — winien sam być gotowym na jego przyjęcie i nie oczekiwać, aby przyszedł na karabinach jakichś wojsk, ale pójść na spotkanie jego ze zgodną myślą, z pokojem wewnątrz siebie. Gdy wszystkie narody będą uspokojone i w zgodzie same z sobą, pokój powszechny stanie się faktem, na którym kongres tylko swą pieczęć położy.

# Na obronę Lwowa i kresów.

Z Warszawy donoszą: Znany ze swej patryotycznej i obywatelskiej działalności ks. dr. Trzeciak, prof. akad. w Petersburgu otrzymał od N. D. W. P. na Galicyę wschodnią i od Najwyższych Władz warszawskich upoważnienie do zaciągania ochotników na terenie byłego Królestwa. Akcya zamierzona na szerszą skalę już się rozpoczęła. Ks. prof. Trzeciak mając do pomocy oficerów kapitana Jagielskiego, inż. Chrząszcza i Kazim. Królińskiego objeżdża miasta i daje inicyatywę do zakładania Komitetów obrony Lwowa i kresów. Komitety dzielą się na sekcye, jak werbunkowa, składkowa, odzieżowa, aprowizacyjna i t. d. Składki i dary płyną obficie. Zgłaszających się ochotników tyle, że będzie można co kilka dni wysyłać bataliony do punktu zbiorowego w celu umundurowania i wykształcenia. Ludność Królestwa, głównie inteligencya i włościaństwo bardzo sobie biorą do serca sprawy zagrożonych kresów i dlatego napływ ochotnika jest dość liczny, wpływają też składki i ofiary bądźto dla wojska, bądź to dla biednej ludności Lwowa. W najbliższych dniach nadejdzie drugi już pociąg z opałem i żywnością dla Lwowa.

# Z Poznańskiego.

Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wydał następującą odezwę:

Zmuszeni do obrony najświętszych naszych dóbr stanęliśmy do walki z napastniczymi oddziałami Heimatczyków. Owiany patryotycznym duchem naród nasz nie mógł ścierpieć dłużej prowokacyi niemieckiej. Odruchem żywiołowym zrzuciliśmy z siebie piętno niewoli. Opierając się na powszechnem zaufaniu społeczeństwa, objęliśmy władzę w nasze ręce celem utrzymania ładu i spokoju i bezpieczeństwa publicznego dla wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy wyznania i narodowości.

Nie pragniemy rozlewu krwi, ale władzy raz zdobytej nie pozwolimy sobie wydrzeć, mimo, że gotowi jesteśmy każdej chwili do sprawiedliwego rozejmu. Walki jeszcze się toczą. Chcąc zabezpieczyć nasz kraj przed grabieżą mnożących się band nieregularnych i władzę polską oprzeć na silnych faktach, rozpoczęliśmy dzieło organizacyi wojska. Na wydane hasło liczne zastępy naszych najdzielniejszych synów Ojczyzny pospieszyły w szeregi ochotnicze. Obecnie idzie o wytworzenie z tych luźnych dotąd oddziałów karnej i regularnej armii, któraby nietylko dla naszej dzielnicy, ale w przyszłości dla całej Polski była ostoją porządku na wewnątrz i bezpieczeństwa na zewnątrz.

Z radością dzielimy się z wami ważną i dobrą nowiną, że z ramienia Naczelnej Rady Ludowej gen Józef Dowbór Muśnicki objął główne dowództwo sił zbrojnych w naszej dzielnicy. Imię jego jest sławne w Polsce, jako zdolnego wodza i gorącego patryoty, obywatela gotowego do ofiar dla sprawy publicznej. Waleczne czyny Dowbórczyków, którzy na kresach wschodnich sztandar polski wysoko dzierżyli w czasach najgorszych okupacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem, mają na ziemi Wielkopolskiej odżyć w bohaterstwie waszem.

Polska potrzebuje karnych żołnierzy, posłusznych, przejętych ofiarnością dla Ojczyzny. Nie chcemy i nie możemy naśladować Niemców, którzy sypią talarami, aby werbować do swych szeregów jak najwięcej żołnierzy. Żołd nasz niewielki, bo szczupłe środki nie pozwolą na wyższy. Uprzytomnijmy sobie, że przy żołdzie obecnym koszta utrzymania wojska 10-tysięcznego wyniosą 3 miliony marek miesięcznie, a my musimy mieć i będziemy mieli daleko więcej. Potrzebujemy żołnierzy gotowych do walki za Polskę. Żołnierzom przyrzekamy należyte zaopatrzenie, przyodziewek, żywność zdrową i wystarczającą, oraz traktowanie obywatelskie i zachowanie dyscypliny wojskowej, bez której żadne wojsko istnieć nie może. Chcemy armii z ducha prawdziwie demokratycznej. Żadnych przywilejów klasowych nie ścierpimy. Tylko osobista dzielność rozstrzygnie o awansie.

Od tych, którzy będą niezdolni do broni, wymagać musimy ofiar pieniężnych i wzywamy wszystkich, aby nie uchylali się od ofiar w imię dobra publicznego i własnego bezpieczeństwa.

Rodacy! Zanim sprawa utrzymania wojska w inny sposób uregulowana nie będzie, wzywamy was do ofiar pieniężnych na wojsko polskie.

Podp. *Komitet Naczelnej Rady Ludowej.*

# Problemy terytoryalne.

*Matin* w jednym z artykułów, poświęconych kwestyi przyszłego pokoju zajmuje się problemami terytoryalnymi, które ma rozstrzygnąć przyszła konferencya. Na razie ujawniają się następujące żądania poszczególnych państw ententy:

Belgia domaga się Limburga i wolnej żeglugi na Skaldzie. Francya żąda Alzacyi i Lotaryngii, jako należnego jej kraju, a będzie zapewne wymagać jakichś gwarancyi przeciw nowemu najazdowi i bronić swych tradycyjnych praw do Syryi. Wielka Brytania oprócz pretensyi kolonialnych zamierza osiągnąć połączenie swych kolonii afrykańskich z indyjskiemi w formie protektoratu nad stanami, utworzonemi z elementów narodowości arabskiej. Włochy dążą do zajęcia nie tylko Trydentu i Istryi, ale i długiego pasu wschodniego wybrzeża Adryatyku. Żądania swoje popierają Włochy przedstawieniem, że nie mają dostatecznej ilości portów na własnem wybrzeżu i że przeważna część miast Dalmacyi jest zamieszkała przez znaczną liczbę Włochów. Jest to jeden z najtrudniejszych problemów terytoryalnych, który dyplomacya zapewne postara się rozwiązać drogę kompromisu.

Serbia otrzyma Chorwacyę i Slawonię i jedynie kwestya dostępu do morza Adryatyckiego stanowi przeszkodę w urzeczywistnieniu jej marzeń. Stosownie do zasady narodowościowej otrzyma Rumunia Bessarabię, Transylwanię i Bukowinę Trudności napotka tylko podział Banatu. Grecya domaga się Epiru, północnej Tracyi, części wilajetu konstantynopolitańskiego, wilajetu Smyrneńskiego, pewnych obszarów Turcyi azyatyckiej i greckich wysp morza Egejskiego. Konstantynopol miałby być wolnem miastem.

Co do kwestyi polskiej, czesko-słowackiej i armeńskiej to konferencya pokojowa zastosuje do nich zasadę narodowościową. Losy Szlezwika-Holsztynu zostaną rozstrzygnięte w myśl życzeń tamtejszej ludności. Ponieważ Stany Zjednoczone nie występują z żadnemi żądaniami, będą więc w wielu wypadkach odgrywały rolę sędziego rozjemczego. Jednakże widać z tego suchego przeglądu, jak trudne są do pogodzenia żądania poszczególnych państw i narodów i jakie ciężkie zadanie będzie miała konferencya pokojowa z zadowoleniem wszystkich.

# Przedstawiciele prasy neutralnej we Lwowie.

Przez dwa dni ostatnie bawili we Lwowie wybitni współpracownicy prasy neutralnej p. N. Blokrijl, współredaktor poważnego dziennika amsterdamskiego *Handelsblad* i p. Harald Hanzen, współpracownik sztokholmskiego *Svenska Dagbladet.* Dziennikarze ci, którzy czas wojny europejskiej spędzili na obu stronach frontów mocarstw wojujących jako korespondenci wojenni, byli w Spaa podczas ustalania warunków zawieszenia broni z Niemcami, a stamtąd wyjechali do Berlina i tam byli świadkami bratobójczej walki między dwoma stronnictwami socyalistycznemi. Następnie spędziwszy krótki czas w Wiedniu skierowani zostali przez swe redakcye do Polski, której zmagania się państwowo-twórcze walka o granice i wewnętrzną konsolidacyę stoją w centrum zainteresowania wszelkiej pracy zagranicznej.

Zatrzymali się więc z kolei w Krakowie, gdzie przedstawili się członkom P. K. L. i z jej polecenia przybyli do Lwowa. Jako goście Oddziału prasowego w Nacz. Dow. W. P. spędzili w towarzystwie jego współpracowników czas pobytu w naszem mieście: Onegdaj wysłuchali całego szeregu wyczerpujących i rzeczowych referatów w sprawach głównie ich obchodzących, 1. w kwestyi ogólno polskiej; 2. walki z Rusinami, 3. w kwestyi wydarzeń listopadowych w dzielnicy żydowskiej.

Archiwaryusz Oddziału prasowego wręczył co do punktu 2 i 3 obszerne memoryały w językach niemieckim, francuskim i angielskim do użytku osobistego gości i ich prasy.

Po śniadaniu w hotelu Krakowskim, na którem zjawili się przedstawiciele wojskowości i prasy lwowskiej, poprosili pp. Blokrijl i Hanzen o przyjęcie ich w T. K. R., której urzędujący prezes p. hr. Skarbek z całą uprzejmością powitał gości i konferował z nimi czas dłuższy wieczorem i w południe dnia następnego.

Omawiano sprawy aktualne, przytem sympatyczny Amsterdamczyk zauważył, że jest życzeniem narodu holenderskiego i prasy, która razem ze swem społeczeństwem przez cały czas wojny stała po stronie mocarstw ententy, szczególnie Francyi, nawiązać z Polską jak najprędzej stosunki handlowe via Gdańsk. P. Skarbek oświadczył, że Państwo Polskie, posiadające niezwykłe bogactwa naturalne, pracowitą i zapobiegliwą ludność, Państwo nawskróś demokratyczne i republikańskie, rozpoczynające przytem życie ekonomiczne bez długów państwowych, będzie z pewnością przedstawiało wielkie korzyści dla handlu z Holandyą i jej koloniami. Polacy mają przytem nadzieję, że dzięki dobrym stosunkom z Jugosławią korzystać będą mogli ze słowiańskich portów południowych. Sympatyczni goście, życzliwie dla Polski usposobieni i nieuprzedzeni, złożywszy w przeddzień wizytę w Nacz. D. W. P. gdzie konferowali z kierownikami Kwatermistrzostwa pułk. Sulimirskim i majorem Hemplem, odwiedzili także pułkownika Mączyńskiego celem wyrażenia podziwu kierownikowi pierwszej obrony miasta przeciw zamachowi ukraińskiemu słabemi siłami młodzieży męskiej i żeńskiej. P. pułkownik w dłuższej przemowie nakreślił historyczny obraz walki o Lwów od 1 listopada do nadejścia odsieczy krakowskiej, następnie przedstawił wyczerpujące wydarzenia od 21 do 24 listopada, które miały miejsce w dzielnicy żydowskiej. Spokojnego i rzeczowego referatu wysłuchali redaktorzy z wielkiem zainteresowaniem i uwagą, wtrącając pytania, które świadczyły, że o sprawie byli już poinformowani w ojczyźnie swojej, oczywiście bardzo jednostronnie.

Zauważyli też przy tej i innej sposobności, że zagranica o Lwowie i stosunkach na wschodnich kresach Polski jest albo zupełnie niedostatecznie poinformowana, albo opiera się obecnie, jak i podczas całej wojny, na wiadomościach podawanych przez prasę i biura niemieckie. Po konferencyi z pułk. Mączyńskim oprowadził adjutant komendanta pp. korespondentów po linii operacyjnej z czasu walk listopadowych. Onegdaj o godz. 1 w automobilu T. K. R. goście odjechali w dalszą podróż po Polsce, z powrotem do ojczyzny. Lwów i prasa lwowska wdzięczne są tym publicystom za trudy podróży, których nie szczędzili, by o Polsce, oczernianej w haniebny sposób przez prasę niemiecką i część prasy zagranicznej, zasięgnąć informacyj szczegółowych na miejscu i u źródeł czystych. Podczas konferencyi pękały w najbliższem sąsiedztwie granaty ukraińskie, czemu korespondenci, którzy widzieli najokropniejsze walki na wszystkich frontach, nadziwić się nie mogli, nie będąc w stanie dopatrzyć się jakiegokolwiek sensu i celu w ostrzeliwaniu ulic i placów wnętrza miasta. Bezpośrednio przed odjazdem wręczyło Biuro prasowe N. D. W. P. gościom po jednym egzemplarzu atlasu Romera, prac Czekanowskiego, Pawłowskiego i Roku polskiego. Publikacye te oddadzą prasie zagranicznej, gotującej się ze swej strony do wzięcia udziału w obradach pokojowych, podczas których kwestya polska zajmie poważne miejsce, z pewnością wielkie usługi.

# KRONIKA.

*Lwów, 17 stycznia 1919*

**Kalendarz.**

Sobota 17 stycznia:
Rzym. kat.: Pryski panny.
Gr. kat.: Nowecz B.
Słowiański: Jaropełka.

Wschód słońca o godz. 7 min. 53. — Zachód o godz. 4 ... 23.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 2 Cel.

— **Przed wyborami.** Rada naczelna polskiego stronnictwa postępowego zatwierdziła kandydaturę radnego miasta i członka T. K. R., redaktora Bronisława Laskownickiego na posła z okręgu V. miasta Lwowa. Mandat ten, jak wiadomo, opróżniony został przez zgon ś. p. Aleksandra Lisiewicza, który swego czasu wybrany został w tym okręgu również jako kandydat polskiego stronnictwa postępowego.

— **Zamykanie bram.** Na wniosek Tymczasowego Komitetu Rządzącego z powodu trudności zaopatrywania się mieszkańców miasta Lwowa w wodę, zarządzam, aby na czas zamknięcia wodociągów miejskich bramy kamienic były otwarte do godziny pół do dziesiątej wieczorem.

Komendant miasta i placu
pułkownik *Jasieński.*

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** Na początku obrad odczytano pismo T. K. R, zatwierdzające uchwały Rady miejskiej w sprawie powiększenia jej składu do liczby 150.

Dr. Stesłowicz, odpowiadając na interpelacyę w sprawie bezpieczeństwa, oświadczył, że korpus straży policyjnej powiększony będzie do 1200 osób.

Na wniosek r. Obirka uchwalono podpisać pożyczkę państwową. Dr. Schleicher złożył obszerne sprawozdanie z konferencyi z misyą amerykańską Okazuje się, że zarząd miasta zdeponował milion koron, na zakupno rozmaitych artykułów.

— **Wiec lwowskich funkcyonaryuszów Państwa Polskiego** odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m w sali ratuszowej o godzinie 10 minut 30. Na porządku dziennym; Sprawozdanie ustępującej starej Delegacyi, wybór nowej, tudzież referat o położeniu finansowem. O czem zawiadamia interesowanych przewodniczący st. Deleg i prof, Dzieślewski.

— **Ślub** p. Zofii Demetrówny, córki Michała i Heleny z Owsińskich, z p. Tadeuszem Kucharem, kapitanem artyleryi Wojsk Polskich, synem Ludwika i Ludwiki z Drzewieckich, odbędzie się w sobotę, 18 stycznia, o godzinie 11 przed południem w kościele OO. Bernardynów. Zamiast zawiadomień o ślubie złożono 1000 koron na ubogich miasta Lwowa.

— **Gwiazdka dla dzieci**, urządzona przez Zjednoczenie chrześć. dobroczynności pryw. i publ., odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz. 11 przedpoł. w sali Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza. Dzieci mają się zgłosić z wydanemi legitymacyami bez rodziców dla uniknięcia ścisku. Uprasza się Towarzystwa opiekujące się dziećmi, oraz dyrekcye szkół, by przeprowadzały zgłoszone dzieci przynajmniej na godzinę przed rozpoczęciem uroczystości.

— **Pogrzeb ś. p. Leonarda Łabędź Rajewskiego** odbył się wczoraj. Rydwan żałobny otaczali towarzysze broni, pod przewodem kap. Monda, por. Switalskiego i Harleczki, prezes Sokoła dr. Czarnik, rektor prof. dr. Jurasz, prof. dr. Twardowski, skauci i skautki.

Kondukt prowadził ks. prof. G. Szmyd, który przed złożeniem zwłok w mogile na cmentarzu Łyczakowskim, w dzielnicy obrońców Lwowa, skautowskiem „Czuwaj", poprzedzonem rzewną przemową, pożegnał młodego bohatera.

— † **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wieliczce Bolesław Szczerbiński, emeryt. radca Namiestnictwa w 72 r.

— **B. cesarz austryacki,** który przechodził niedawno ciężką chorobę grypy, dostał

recydywy i prócz objawów kataralnych, połączonych z wysoką gorączką, odczuwa niezwykły upadek sił. Wogóle b. cesarz bardzo podupadł na zdrowiu i tak wskutek choroby, jakoteż wszystkich przejść daje się u niego zauważyć głęboka depresya duchowa.

— **Pałac prezydenta w Budapeszcie.** Dawny pałac królewski został oddany do użytku prowizorycznego prezydenta rzeczypospolitej węgierskiej, Michała Karolyi'ego. Jest tam razem 56 pokoi, które zajmował cesarz Franciszek Józef, gdy zjeżdżał do Budapesztu. Cesarz Karol mieszkał tu tylko raz jeden w październiku z. r. Oprócz prywatnych apartamentów prezydenta mieścić się tam będzie jego kancelarya. Karolyi jednak oświadczył, że na razie niema zamiaru sprowadzać się do pałacu.

— **Głód w Wiedniu.** Od przyszłego tygodnia zmniejszona będzie do połowy porcya chleba a nadto będzie zaprowadzony tydzień bezmięsny w Wiedniu *N. Fr. Presse* obawia się, że ludzie tego nie wytrzymają.

— **Skoropadski w Szwajcaryi.** B. hetman ukraiński, jak donoszą pisma, wraz z rodziną znajduje się obecnie w drodze do Szwajcaryi.

— **Dostojni dezerterzy.** Sąd wojenny uznał Enwer beya i Dżemal baszę za dezerterów skazując obydwu na degradacyę i rok więzienia.

— **Zgon „cesarza Sahary“.** Znany ze swych ekscentryczności Jakob Lebaudy, który zdobył sobie rozgłos w świecie pod imieniem „cesarza Sahary“ i w ciągu swego życia zdołał roztrwonić olbrzymi milionowy majątek na najfantastyczniejsze pomysły, żył w ostatnich czasach w Nowym Jorku. Obecnie przyszła wiadomość, że podczas kłótni za swą przyjaciółką, został przez nią zastrzelony. Sprawczynię zabójstwa odwieziono, jako umysłowo chorą do zakładu dla obłąkanych.

— **Ktoby miał** jakąkolwiek wiadomość o Aleksandrze Puchaliku, jednor. ochotniku 30 Feldjäger-Baon 1 Comp. Feldpost 238, który dnia 31 października 1918 był jeszcze na froncie prawdopodobnie w Tyrolu, raczy donieść matce, Eugenii Puchalikowej (Lwów, Hofmanna 26, I. p.) lub do Administracyi *Gazety Lwowskiej*.

— **Listy do odebrania** w Biurze prasowem N. D. W. P. ul. Fredry 2 I. p.: Są do odebrania listy do inż. Józefa Tarantiuka i do inż. Waleryana Niteckiego.

— **Zebranie członków lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego,** na którem złożone zostanie sprawozdanie ze Zjazdu nauczycielstwa polskiego w Warszawie, odbędzie się w sobotę, 18 stycznia b. r., o godzinie 4 po południu w sali Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17.

— **Koło lwowskie Tow. nauczyciele szkół wyższych** odbędzie posiedzenie w sobotę dnia 18 b. m. o godzinie 3 po południu w VIII. gimnazyum (ul. Czarnieckiego 8). Referat dr. K. Sośnickiego „W sprawie naszych płac“.

— **Dary na Gwiazdkę dla dzieci,** którą urządza Zjednoczenie chrześć. dobroczynności pryw. i publ., Lwowska Delegacya K. B. K. ofiarowała 64 sztuk odzieży, P. Januszewska pudełko cukierków. Gwiazdkowy komitet wykonawczy składa serdeczne „Bóg zapłać“.

## Notatki literacko-artystyczne.

**„Maski“.** Zeszyt 35 przynosi cykl ostatnich poezyj niedawno zmarłego w Szwajcaryi poety Tadeusza Nalepińskiego, dalszy ciąg powieści Kaz. Tetmajera „Walka“, trzy sonety d'Annunzia, oraz dalszy ciąg pierwszego aktu ogłoszonej z papierów pośmiertnych „Komedyi cnoty i miłości“. J. A. Kisielewskiego. W części satyrycznej wiersze Leona Chrzanowskiego z rysunkiem J. Pinkasa („Paskarz“), oraz wypracowanie piśmienne w gabinecie St. Nowińskiego z karykaturą Ign. Daszyńskiego, rysowaną przez Kaz. Sichulskiego. W przeglądzie p. K. Irzykowski zdaje sprawę z nowości teatru krakowskiego, a prof. Tad. Sinko kreśli w dalszym ciągu obraz „teatru Wyspiańskiego po dziesięciu latach“. Urozmaiconą treść literacką zdobią liczne rysunki i reprodukcye Norwida, Hofmanna, Wyspiańskiego, Raszki i in.

**Przekłady z polskiego.** W Berlinie, nakładem firmy Otto Dreyer, ukazała się w języku niemieckim w tłómaczeniu J. P. Ardeschaha książka W. St. Reymonta: „Z ziemi chełmskiej“ p. t. „Im Chelmer Land“.

**Wystawę ekspresyonistów i salon sprzedaży dzieł sztuki,** pomimo ciężkich warunków, odwiedza stale liczne grono miłośników sztuki. Poczyniono też zakupy obrazów, jak Bratkowskiego „Sulegi“, Niesiołowskiego 2 krajobrazy z Tatr, cały szereg prac graficznych. Wobec braku teatrów i innych jakichkolwiek artystycznych podniet, wystawa w Salonie Sztuk Pięknych przy ul. Dzieduszyckich l. 1 stanowi jedyną atrakcyę artystyczną we Lwowie.

**K. Morawski.** Historya literatury rzymskiej za cesarstwa, t. III. od Augusta do czasów Hadryana. Kraków 1919, nakładem Akad. Um. str. 256, kor. 12.

Jest to już szósty tom pomnikowej historyi literatury rzymskiej, w której najznakomitszy polski badacz zamknął wszystką tę wiedzę, jaką zdobył w ciągu czterdziestoletniej owocnej pracy na tem polu. Zalety tego dzieła są wielkie. Morawski nie tylko panuje nad swoim przedmiotem, jako znawca, ale i jako wykwintny esteta. Jeśli się weźmie do ręki taką literaturę rzymską Teuffla, to całe to trzy tomowe dzieło, przepełnione drobiazgowemi uwagami, bibliografią i wykazem zachowanych rękopisów robi wrażenie czegoś nie tylko nad wyraz nużącego, ale i jakiejś bezpłodności umysłu, sztywności, z jaką autor o rzeczach piękna i sztuki potrafi mówić sucho i bez najmniejszego drgnienia serca. Polski zaś uczony potrafi zadowolić specyalistów, dając im syntezę obszernego materyału a zarazem przemawia jasno i umie budzić zajęcie u najszerszych kół publiczności czytającej.

Zharmonizowanie pięknego stylu i wytwornego ujęcia ze ścisłością badania naukowego jest pierwszą wybitną zaletą jego dzieła.

Następnie prof. Morawski umie zawsze wychodzić daleko poza swój przedmiot, zakreślić szerokie horyzonty i zestawić fakty obok siebie tak, aby utworzyły one w naszym umyśle pełny i skończony obraz, zrozumiały we wszystkich swych częściach. A jest to tem ważniejsze, że czasy, które przedstawia, budziły i budzą zawsze żywe zainteresowanie. Rzym cesarstwa jest epoką, w której najchętniej przebywa myśl i fantazya współczesna, o ile wyjdzie poza granice teraźniejszości. Świadczą o tem liczne utwory beletrystyczne, osnute na tych czasach, a cieszące się tak niebywałem jak „Quo vadis“ Sienkiewicza powodzeniem.

W książce znakomitego uczonego ma się przed sobą nie suche notatki o dziełach i chronologiczne daty z życia pisarzy, nie jakieś charakterystyki papierowe, nic nie mówiące, ale pełne życia, o wyrazistych rysach sylwetki najciekawszych ludzi, jakich zna historya starożytna: Tacyta i Petroniusa, Seneki i Juwenalisa, a poza niemi szeroki obraz samej epoki, jej ducha, poglądów i obyczajów, odzwierciedlających się w utworach tych pisarzy. Prawdziwie twórcza wyobraźnia i poetycki polot są mu w tej pracy pomocne.

Wytworny styl nadaje dziełu naukowemu piękną szatę literacką, a doskonałe rozłożenie materyału proporcyę, w której wszystkie zjawiska nabierają właściwego do swego znaczenia, oświetlenia i ujęcia. Te zalety sprawiają, że praca prof. M. jest nietylko pierwszem i najlepszem dziełem tego rodzaju w naszej literaturze, ale wybija się na czoło wszystkich dotychczasowych „Historyi literatury rzymskiej“ wogóle. (jp.)

**Franciszka Schuberta nowoodkryty kwartet.** W Breitkopfa i Härtla *Zeitschrift für Musikwissenschaft* podaje H. K. Schmid bliższe szczegóły o zajmującem odkryciu, jakie udało mu się uczynić. Odkrył on w Salzburgu rękopis nieznanego dzieła Schuberta, mianowicie kwartet tem bardziej interesujący, że do szeregu użytych instrumentów wprowadza flet, gitarę, bracz i celio. Być może, iż młodemu wówczas muzykowi przyświecał zamiar użycia swego dzieła do serenady. Owo zaś dzieło, acz widocznie młodociane, obfituje w prawdziwie artystyczne akcenty. W kwartecie ważną rolę sprawuje gitara, nietylko akompaniując, lecz równouprawniona z resztą instrumentów. Wymaga też ona ręki wirtuoza-wykonawcy.

Ostatni, piąty ustęp nie zachował się niestety w całości.

Posiadaczką obecnego rękopisu Schuberta jest p. Maryanna Feyerer w Zell am See Znalazła go ona przed laty, przed 10 laty, gdy po wyjściu za mąż przeglądała papiery męża. W rękopisie znajdowała się karteczka z napisem: „Przez Franciszka napisana własnoręcznie“. Potem manuskrypt poszedł w zapomnienie i dopiero w r. z wpadł jej znowu w ręce.

Kwartet, o którym mowa, należy w każdym razie do najwcześniejszych dzieł Schuberta, a jako zabytek starego Wiednia zainteresuje nietylko muzyków. Jego wykonywanie gotowo gitarze przywrócić znowu godność koncertowego instrumentu.

**Reportuar Teatru Wodewilowego.**

W piątek, dnia 17 stycznia 1919 o godzinie 6 wieczorem operetka „Piękny sen“, komedya „Łapka na myszy“ i operetka „Pan Choufleuri przyjmuje“.

W sobotę, 18 stycznia o godzinie 6 wieczorem wodewil „Nazajutrz po ślubie“, komedya „Złoty cielec“ i opera „Wróg muzyki“.

W niedzielę 19 stycznia o godzinie 3 po południu farsa „Ostryga“, komedya „Parodya miłości“ i operetka „Kawał nieboszczyka“.

W niedzielę 19 stycznia, o godzinie 6 wieczorem komedya „Złoty cielec“, farsa „Ostryga“ i operetka „Pan Choufleuri przyjmuje“.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Echa zajść z misyą angielską w Białymstoku.

**Warszawa.** Wydział prasowy Komisyi litewskiej podaje następujące szczegóły o podróży delegatów angielskich do Białegostoku i Grodna: Wojskowe władze polskie w Łapach zawiadomiły telefonicznie komendę niemiecką w Białymstoku, że delegacya angielska nazajutrz, t. j. 14 b. m. rano przekroczy linię demarkacyjną i przybędzie do Białegostoku. Niemcy odmówili delegacyi prawa przekroczenia tej linii i zapowiedzieli, że w razie przybycia Anglików będą ich traktowali jako wrogów.

Wówczas jeden z Anglików osobiście zatelefonował do Białegostoku i ograniczył się do krótkiego oświadczenia, że mimo zapowiedzi Niemców, iż misyi nie przepuszczą, a w razie przybycia jej będą ją traktowali jako wrogów, misya angielska we wtorek rano przekroczy linię demarkacyjną. Na ponowną uwagę Niemców, że delegatów angielskich przepuścić nie mogą, odpowiedział oficer angielski krótko: Dnia 14 stycznia będziemy w Białymstoku i wymagamy, aby spotkał nas tam oficer niemiecki. Na tem rozmowa się urwała.

### † Pułkownik House.

**Wiedeń.** Do pism wiedeńskich donoszą z Hagi, że z Paryża nadeszła depesza iskrowa o nagłej śmierci pułkownika House'a, męża zaufania prezydenta Wilsona. Szczegółów brak.

### Przed zajęciem Będzina.

**Wiedeń.** Do pism donoszą z Berlina, że zanosi się na zajęcie Będzina przez Polaków. W razie zajęcia przez Polaków portów nad Odrą, zostałby odcięty dowóz żywności do Berlina.

### Wydalenia z Budapesztu.

**Wiedeń.** *Reichspost* donosi, że w najbliższym czasie ma być wydalonych z Budapesztu przeszło 300.000 osób, w tem 15.000 pochodzących z Galicyi.

### Warunki Focha.

**Trewir.** (Wolff). Marszałek Foch postawił następujące warunki przedłużenia zawieszenia broni o 1 miesiąc: Za karę za niedostarczenie wyznaczonej ilości lokomotyw i wagonów w oznaczonym czasie oddadzą Niemcy jeszcze 500 lokomotyw, 19.000 wagonów, z tego 4000 najnowszego typu dla Alzacyi i Lotaryngii. Aby umożliwić odbudowę życia gospod. w prowincyach zniszczonych dostarczą Niemcy maszyn i narzędzi rolniczych wraz z częściami zapasowemi, wystarczającemi na 18 miesięcy, a mianowicie: 400 pługów parowych, 650 siewników, 650 maszyn do rozrzucania nawozu, 650 pługów zwykłych, 650 pługów brabanckich, 7500 bron, 2500 bron nożowych, 2500 walców stalowych, 1500 walców „Ceekile“, 2500 maszyn do koszenia trawy, 2500 maszyn do przerzucania siana, 3000 kosiarek. Wszystko to niezależnie od obowiązku zwrotu materyałów zabranych przez Niemców w prowincyach, które niegdyś okupowali. Nadto żąda Foch ukarania wszystkich osób w Niemczech, które winne są przeciwnego prawu traktowania jeńców.

**Wiedeń.** Z Berlina donoszą, że sekretarz stanu Erzberger na konferencyi z niemieckim ministrem kolei oświadczył, że gen. Foch domaga się odszkodowania za zniszczenia zrządzone przez Niemców w Belgii i północnej Francyi w sumie 30 miliardów marek, a 20 miliardów za inne szkody. Razem tedy misłyby Niemcy zapłacić 50 miliardów.

### Liebknecht i Róża Luksemburg zastrzeleni.

**Berlin.** Według obiegających pogłosek, Liebknechta aresztowano wczoraj w nocy. Gdy usiłował uciec, zastrzeliła go straż koło Zwierzyńca nad Nowem Jeziorem. Także Różę Luxenburg zabito podczas przewożenia jej do więzienia.

**Berlin.** (*Wolff*). Samochód, którym przewożono wczoraj Liebknechta z hotelu, gdzie go ujęto, do więzienia, zepsuł się w drodze. Korzystając z tego, Liebknecht począł uciekać. Eskortą dała do niego szereg strzałów, jeden z nich ugodził go w szyję. Liebknecht zginął na miejscu. Zwłoki przewieziono do trupiarni.

Wkrótce potem uwięziono w tym samym hotelu Różę Luxenburg. Rozwścieczony tłum otoczył automobil. Jakiś mężczyzna wstąpił na stopień samochodu i strzelił do Róży Luxenburg z rewolweru, zabijając ją na miejscu. Tłum ściągnął zwłoki z samochodu i wrzucił je do kanału.

## Z ostatniej chwili.

## Zmiana gabinetu polskiego.

**Warszawa.** (P. A. T.) Dziś nad ranem o 3.30 pojawił się następujący reskrypt Piłsudskiego:

Do P. Ignacego Paderewskiego w Warszawie.

Mianuję Pana Prezydentem Ministrów Republiki Polskiej i powierzam Panu kierownictwo spraw zagranicznych. Jednocześnie na wniosek Pański powołuję na urzędy: Ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego, sprawiedliwości Leona Supińskiego, przemysłu i handlu Kazimierza Hącia, rolnictwa i dóbr państwowych Stanisława Janickiego, pracy i opieki społecznej Jerzego Iwanowskiego, poczt i telegrafów Huberta Lindego, kultury i sztuki Zenona Przesmyckiego, robót publicznych Józefa Próchnika, kierownika Min. komunikacyi Juliana Eberhardta, Min. skarbu Józefa Englischa, aprowizacyi Antoniego Minkiewicza, zdrowia publ. dr. Tomasza Janiszewskiego.

Kierownictwo Min. spraw wojskowych pozostawiam bez zmiany; reprezentować je będzie pod mojem bezpośrednim zwierzchnietwem pułkownik Wroczyński.

W Radzie Ministrów decyzya co do powołania Ministra wyznań relig. i oświecenia publicznego nastąpi później.

Naczelnik Państwa:
*Piłsudski.*

Prezes Ministrów:
*Paderewski.*

## Misya angielska we Lwowie.

(z) Wczoraj wieczorem przyjechała do naszego miasta pierwsza oficyalna misya angielska z pułkownikiem Wade, któremu towarzyszą oficerowie angielscy kapitan Johson i porucznik Biedermann, oraz kilku oficerów z ramienia naczelnego dowództwa polskiego.

Celem powitania misyi na główny dworzec kolejowy udał się imieniem T.K.R. Aleksander hr. Skarbek.

Członkowie misyi zamieszkali w pałacu hr. Potockich przy ul. Kopernika.

Zarząd miasta polecił na cześć gości uflagować budynki miejskie, z ratusza powiewają chorągwie o barwach sprzymierzonych z nami państw koalicyi.

Społeczeństwo polskie wita jak najserdeczniej pierwszą oficyalną misyę wojskową, która mimo ciężkich warunków nie zawahała się podjąć podróży, aby przekonać się o panujących u nas stosunkach. Polacy witają misyę, jako sojuszniczy państw koalicyi, jako ci, którzy deklaracyą wersalską uznani zostali za sprzymierzeńców, walczących po stronie koalicyi.

W najbliższych godzinach spodziewany jest przyjazd misyi francuskiej, na czele, której stoi generał, a towarzyszy mu pułkownik i kilku oficerów.

Odpowiedzialny redaktor:
**STANISŁAW ROSSOWSKI.**

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Amortyzacye.

T. 136/18 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Szustalik, urodzony 27 września 1872 w Żurawicy syn Macieja i Katarzyny Szustalików po poddaniu się twierdzy Przemyśla dostał się do niewoli rossyjskiej i tam we wsi Kateba Guberni Taurydzkiej umarł dnia 3 kwietnia 1917 i tam został pogrzebany.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania z § 24 I. i 277 ust. cyw. zarządza się na wniosek Anieli Szustalik postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Anielą Radiak 16 listopada 1897 za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Józefowi Dobrzańskiemu, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Michała Szustalika wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. (5423 1—3)

Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 12 października 1918.

T. 160/18 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Łaszkiewicz, urodzony 1877 w Ruskiej wsi, syn Iwana i Ewy Łaszkiewiczów po poddaniu się twierdzy Przemyśla dostał się do niewoli rossyjskiej i tam w szpitalu przy budowie kolei Murmańskiej 10 marca 1916 umarł i został pogrzebany.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 I. i § 277 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Anny Wandererów Łaszkiewiczowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Stanisławowi Skąpskiemu, adwokatowi w Dubiecku wiadomości o powyż wymienionym. Wasyla Łaszkiewicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1919 rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 10 grudnia 1918. (5417 1—3)

T. V. 25/18 (3). Na wniosek Michała Dula syna Ludwika gospodarza z Raniżowa, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy zaliczkowego Związku katolicko-społecznego w Raniżowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, Nr. 21 na kwotę 1000 kor. i na nazwisko Wojciecha Dula opiewająca.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 12 sierpnia 1918. (5425 1—2)

T. 174/18 (2). Na wniosek Simona Spiegla i Miny Fuchs w Jarosławiu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia płatności wierzytelności, przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka Kasy oszczędności miasta Jarosławia Nr. 10.704 na 2970 kor. 61 hal. na imię Miny Fuchs wystawiona.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 23 grudnia 1918. (5422)

T. 165/18 (2). Na wniosek Romana Durkalca w Jarosławiu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka Kasy oszczędności miasta Jarosławia Nr. 12.598 na 6000 kor. opiewająca.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 14 grudnia 1918. (5418)

T. II. 18/18 (1). Na wniosek Ryfki Halberthal w Rozwadowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza, aby je do dni 45, licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksele za umorzone. Są to cztery weksle po 3000 kor. opiewające przez Eliasza Kanarka jako przyjemcę podpisane zresztą nie wypełnione.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Rzeszów, 12 października 1918. (5426)

T. 162/18 (1) Na wniosek Włodzimierza Sasowicza w Przemyślu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia płatności wierzytelności, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Ruskiej Szczadnyci Nr. 15.568 na 1566 kor. 41 hal. opiewająca.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 4 grudnia 1918. (5430)

T. 164/18 (3). Na wniosek Racheli Lei Freund z Lipowicy, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papierów, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia płatności wierzytelności, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Nr. 68.461 na 949 kor. 88 hal., opiewająca na imię i nazwisko Racheli Lei Freund wystawiona.

Sąd obwodowy, Odział V.

Przemyśl, 19 grudnia 1918. (5431)

T. 355/18 (3). Na wniosek dr. Stanisława Rittela, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 19.684 na nazwisko dr. Stanisława Rittel ze stanem z dnia 22 maja 1912 na 163 kor. 02 hal., Nr. 23.226 na nazwisko Stanisław Rittel ze stanem z dnia 22 maja 1912 r. na kwotę 146 25 kor Nr. 46.912 na nazwisko Rachela Thonówna ze stanem z dnia 26 września 1911 na kwotę 879·61 kor. Nr. 67.754 na nazwisko Stanisław Rittel ze stanem z dnia 22 maja 1912 na 53 50 kor. Nr. 151.972 na nazwisko dr. Stanisław Rittel ze stanem z dnia 22 maja 1912 na 160·01 kor. Nr. 154.593 na nazwisko Paula Thonówna ze stanem z dnia 26 września 1911 na 1072·71 kor. Nr. 157.567 na nazwisko Dora Thon ze stanem z dnia 26 września 1911 na 1072·14 kor. Nr. 157 568 na nazwisko Kamila Wiener ze stanem z dnia 26 września 1911 na 1072 14 kor. opiewające

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 3 października 1918. (5437)

## Konkursa.

L. 25.922/IV. ex 1918, (5441 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora w Dębicy.

Kandydaci mają wnieść podania zwykłą drogą służbową do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca stycznia b. r.

Kandydaci, którzy pełnią czynną służbę wojskową, mogą przedstawić swą prośbę ewentualnie nawet na zwykłej kartce polowej.

To ogłoszenie zastępuje z powodu wyjątkowych stosunków wszelkie inne ogłoszenia.

Lwów, dnia 10 stycznia 1919.

Wiceprezydent: Zoll w. r.

L. 43/19. (5443 2—3)

Konkurs.

Kasa oszczędności miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę dyrektora-referenta z charakterem urzędnika z płacą roczną 12 000 kor. i trzema trzechleciami po 1200 kor. z prawem emerytury. W czasie wojny pobierać będzie dyrektor dodatki wojenne wedle normy przyznanej przez Państwo dla urzędników państwowych, podwyższone o 50 procent.

Kandydat na tę posadę winien wykazać kwalifikacyę do samoistnego kierownika Kasą oszczędności, być obywatelem Państwa Polskiego i nieprzekraczać wieku 40 lat.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok a po roku nastąpić może stabilizacya. Po uzyskanej stabilizacyi dyrektor-referent nie może mieć innego zawodowego zajęcia.

Podania wnosić należy do dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Przemyśla do końca lutego 1919.

Dyrekcya Kasy oszczędności m. Przemyśla.

Przemyśl, dnia 30 grudnia 1918.

## Firmy.

Firm. 107/18 Stow. IV. 25. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń w dniu 24 sierpnia 1918 r. Siedziba stowarzyszenia: Biała. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza urzędników i nauczycieli w Białej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zaopatrzenie członków w artykuły codziennego użytku. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 16 maja 1918 r. Udział wynosi: 10 koron od każdego członka rodziny, nie wyżej jednak niż 50 kor. od całej rodziny i jest płatny przy wstąpieniu. Członkowie odpowiadają za zobowiązania towarzystwa podwójną sumą deklarowanych udziałów. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie ich w lokalu towarzystwa. Dyrekcya składa się z sześciu członków. Członkami dyrekcyi są: dr. Joachim Namysł, profesor gimnazyalny, dr. Jakób Rodwin, radca sądowy, Stanisław Ge ter, naczelnik poczty, Stanisław Iżewski, profesor seminaryum nauczycielskiego, Mieczysław Paceśniowski, egzekutor podatkowy i Władysław Kuś, profesor seminaryum nauczycielskiego wszyscy w Białej. Uprawniona do zastępstwa towarzystwa jest dyrekcya. Podpis firmowy towarzystwa zawiera firmę wypisaną lub odbitą, oraz podpis dwóch członków dyrekcyi.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, 24 sierpnia 1918. (5373)

Firm. 142 18 Stow. IV. 57. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń w dniu 13 września 1918 r. Siedziba stowarzyszenia: Zator. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza funkcyonaryuszy publicznych w Zatorze, stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zaopatrzenie członków w artykuły codziennego użytku. Umowa stowarzy-szenia (statut) z dnia 29 sierpnia 1918. Udział wynosi 50 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Członkowie odpowiadają podwójną sumą deklarowanych udziałów. Ogłoszenia odbywają się w drodze pisemnego okólnika, którego przyjęcie do wiadomości stwierdzają członkowie podpisem, lub też za pomocą pisemnego zawiadomienia posłanego pocztą za potwierdzeniem. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Kazimierz Arzt, oficyał podatkowy, Jan Michalik, starszy zarządca podatkowy i Franciszek Prorok, oficyał sądowy wszyscy w Zatorze. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy zawiera firmę wypisaną lub odbitą, oraz podpis przewodniczącego względnie jego zastępcy.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, 13 września 1918. (5264)

Firm. 140/18 Stow. IV. 55. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń w dniu 13 września 1918. Siedziba stowarzyszenia: Myślenice. Brzmienie firmy: Spółka gospodarcza nauczycieli ludowych powiatu myślenickiego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i dostarczanie członkom spółki środków żywności, opału, światła, odzieży, obuwia, bielizny i innych przedmiotów gospodarstwa domowego oraz przyborów i środków naukowych dobrej jakości po cenach możliwie najniższych. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 2 września 1918. Udział wynosi 10 koron i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dwukrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w lokalach sklepowych dyrekcyi. Dyrekcya składa się z trzech członków. Członkami dyrekcyi są: Józef Boryczko, kierownik szkoły, Piotr Terlikowski, kierownik szkoły i Marya Wojciechowska, nauczycielka wszyscy w Myślenicach. Firmę stowarzyszenia podpisują ze skutkiem prawnym łącznie dwaj członkowie dyrekcyi do tego upoważnieni pod firmą spółki.

Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Wadowice, 13 września 1918. (5265)

Firm. 475/18 Stow. V. 352. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Chrzanów. Brzmienie firmy: Spółka gospodarcza nauczycieli ludowych powiatu Chrzanowskiego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: dnia 5 września 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest nabywanie i dostarczanie jedynie członkom spółki środków żywności, opału, światła, odzieży, obuwia, bielizny i innych przedmiotów codziennego użytku dobrej jakości po cenach możliwie jak najtańszych. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya: zarząd składa się z 3 dyrektorów i 2 zastępców. Pierwszy zarząd stanowią dyrektorzy: Piotr Straus ze Szczakowej, Piotr Rapkiewicz i Marya Rączkówna nauczyciele z Chrzanowa. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia umieszczą podpisy dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia stowarzyszenia umieszczane będą w którymkolwiek dzienniku lub tygodniku krakowskim. Udział członka wynosi 10 kor. Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: ograniczona do udziału a nadto dalszej kwoty równającej się wysokości deklarowanego udziału. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 9 członków. Data wpisu: Kraków, dnia 5 października 1918.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 4 października 1918. (5273)

Firm. 559/18 Oddz. C. II. 39. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Prądnik biały powiat Kraków. Brzmienie firmy: po polsku „Brassika Prądnicka fabryka kiszonej kapusty", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po niemiecku: „Brassika Prądniker Sauerkraut Fabrik", Gesellschaft m. b. H. Zmiana kontraktu spółki: Uchwałą walnego zgromadzenia spółki z dnia 20 września 1918 zmieniony został kontrakt spółki z daty Kraków 12 sierpnia 1916 L. R. 8458. I. co do podwyższenia kapitału zakładowego ze 100.000 kor. na 150 000 kor. a więc o 50.000 kor. nowych udziałów, które w całości zostały wpłacone. II Dyrekcya odtąd składa się z dwóch zawiadowców, z których każdy ma prawo spółkę samodzielnie zastępować i firmę spółki podpisywać w ten sposób że pod wypisaną lub wyciśniętą stampilią firmę spółki złoży swój podpis. Wystąpił: dotychczasowy zawiadowca Adolf Robert Ernest 3-im. Kukla. Wybrano zawiadowcami dotychczasowego zastępcę zawiadowcy Franciszka Tetelewskiego i Stanisława Bartana. Dzień wpisu: 12 listopada 1918.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 12 listopada 1918. (5320)



Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.